

Godność

Niemcy nie mają tradycji?
Czy my przesadzamy z naszą?

Schmand, Schmandkuchen i ... motyle

Tysiące ogłoszeń, setki firm oferujących pracę,
jak się w tym odnaleźć???

Niemcy z perspektywy ptaków i wiewiórek

Deutsch ist einfach!



Od Redakcji

Godność człowieka

Dlaczego opiekun nie robi zdjęć ludziom, którzy mają złamaną nogę albo ludziom, którzy są po amputacji kończyny dolnej? Nikt nie kręci filmików z osobami z niewydolnością układu krążenia i nie pokazuje ich znajomym. Nikt nie komentuje zachowań i nie robi zdjęć ludziom chorym na raka. Lekarze i pielęgniarki w szpitalach nie wymieniają się fotkami chorych nieprzytomnych w narkozie, oszołomionych po wypadkach, ciężko chorych.

Gdyby nawet ktoś chciał zrobić takim osobom zdjęcia czy nakręcić filmik o ich zachowaniach to z pewnością nie uzyskałby ich zgody. „Mogę strzelić panu fotkę, tak śmiesznie wygląda ta pusta nogawka od spodni?”, „Hej kobieto, odwróć się troszkę bardziej w lewo, nakręcę kilka sekund filmu z chorym na raka”. Niestety niektóre osoby, które pracują w Niemczech w charakterze opiekunów osób starszych (podkreślamy: w charakterze, czyli jakoby) zatraciły swoją godność naruszając godność osób starszych. Osoby z demencją nie potrafią się obronić przed utrwaleniem ich zachowań wynikających z choroby na filmikach zrobionych kamerą w aparacie komórkowym. Nikt ich nie pyta o zgodę... I nikt nie wie gdzie i komu zostaną pokazane ... Nie potrafią obronić prywatności swojej i świętego prawa prywatności własnego domu.

Pierwszy „filmik” jaki widziałam, to starszy pan, siedzący półnagi na podłodze, próbujący zjeść z ziemi łyżeczką rozgniecionego przez siebie koło stołu dziadkiem do orzechów banana. Został nagrany przez opiekuna - bardzo wykształconą osobę, jako dokumentacja do trudnej pracy. Następny film to nagranie zrobione w nocy, chwilę po upadku starszej pani z łóżka jako argument do podwyższenia wynagrodzenia. Niewiele widać – rozczochrane włosy, koszula nocna i nieporadne próby uchwycenia się brzegu łóżka. Głos opiekunki: chyba sobie nic nie złamała. Inny – starsza pani, bardzo elegancko ubrana i uczesana siedzi przy śniadaniu i z wielką uwagą schyla się nad talerzem starannie celując nosem w kanapkę – i tak przez kilka minut. W tle słychać komentarz opiekunki: „no i zobacz co ona wyprawia, co ona robi, co ja tu z nią mam”. Następny – starszy pan doszedł do ściany i dalej przed nią drepcze, wykonuje ruchy nogami jak przy chodzeniu, chce przejść. Wysuwa się ręka zza kamerki, opiekunka nadaje panu nowy kierunek i sytuacja się powtarza, bo rzecz dzieje się w wąskim przedpokoju. Komentarz dźwiękowy to tylko śmiech. Jeszcze inne „dzieło” - upierścieniona ręka podaje starszej pani buty. Starsza pani bierze jednego buta, ogląda go z uwagą, stawia na ziemi ale za chwilę podnosi i nakłada sobie na głowę. Słychać i widać po drganiach obrazu, że opiekunka ryczy ze śmiechu.

Portale społecznościowe są pełne zdjęć opiekunów osób starszych z ich podopiecznymi. Z reguły są to zdjęcia pamiątkowe – uśmiechnięta opiekunka obok staruszka /staruszki, czasami członkowie rodziny. Takie zdjęcia stanowią często uzupełnienie referencji

opiekunów i można przyjąć, że są wykorzystane za zgodą fotografowanych. Ale czy na pewno te osoby wiedzą, że ich zdjęcie znajdzie się w Internecie? Niekoniecznie można również uznać umieszczanie zdjęć mieszkania czy domu osoby starszej, gdzie często w tle pojawia się jakiś staruszek na wózku, za dozwolone. „Teraz tu mieszkam” - zdjęcie pokoju pełnego rodzinnych pamiątek. Komentarze: „mogliby zabrać te graty z Twojego pokoju”, „a kto jest na tym dużym zdjęciu nad biurkiem? To ona jak była młoda?” Prywatność wystawiona do publicznej oceny. „Tak wygląda niemiecki porządek” - zdjęcie schowka w przedpokoju, zapakowanego cudzymi rzeczami.

Hej, Opiekunie, Opiekunko – wpuść kogoś z aparatem fotograficznym do swojego domu, na pewno znajdzie się tam miejsce godne skomentowania lub ośmieszenia w Internecie. Przewróciłaś się? Poczekał, pomogę Ci wstać tylko szybko skręć jakiś zabawny filmik na Facebooka, z tą wygiętą nienaturalnie nogą – pewnie się złamała – wyglądasz jajcarsko, normalnie boki zrywać. Zgodzisz się na to? Nie, zrobimy inaczej. Zorganizujemy Wielki Bieg Dla Opiekunów Operatorów Filmowych. Bieg przez płotki oczywiście. Że co, że nie umiesz? Że nie pamiętasz jak to się robi? Że się ośmieszysz?

Dorota Lewandowska



WYDAWCA: Carework Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka komandytowa, 60-246 Poznań, ul. Winklera 1

Siedziba redakcji: 60-246 Poznań, ul. Winklera 1, Tel. 61 662 10 81

REDAKTOR NACZELNY: Dorota Lewandowska, tel. 602 818 040

DZIAŁ REKLAMY: Krystyna Kałuża, tel. 668 224 060

DRUK: STUDIO „BLENAM”

ZDJĘCIA: FOTOLIA



Pieniądze to nie wszystko

Co powinniśmy, a czego często nie chcemy wiedzieć o starzeniu się

Werner Tigges, Michael Gomola



Opiekunką osób starszych jestem już ładnych parę lat i proszę mi wierzyć, zdarzają się różni podopieczni i różne rodziny, ale z takim przypadkiem nie miałam i - mam nadzieję - nie będę miała do czynienia. Pewnego razu trafiłam do rodziny, gdzie miałam opiekować się starszą panią z alzheimerem, w mieszkaniu był również jej mąż. Dla męża miałam tylko gotować i prasować. Jak się później okazało, przy pani miałam

mniej pracy niż przy panu. Starszej kobiecie pomagałam przy codziennej toalecie, pilnowałam, aby nie zapomniła balkonika do chodzenia, poza tym pani była bezkonfliktowa. Z mężem było zupełnie inaczej. Na początku pomagałam mu zakładać i ściągać pończochy uciskowe. Był chory na parkinsona, więc były problemy z chodzeniem i gwałtownymi ruchami. Niestety, on często zapominał, że jest chory i kilka razy się przewrócił. Potem bał się myć i prosił o pomoc pod prysznicem. Owszem, pomagałam, gdyż starszy człowiek potrzebuje pomocy - w ogóle nie traktowałam go jak mężczyzny do zainteresowania, naprawdę miał problemy. Pewnego razu po prysznicu ten pan coraz bardziej zaczął się spoufalać, najpierw chciał, aby codziennie rano i wieczorem dawała mu buziaki w policzki (mówił, że jestem dla niego jak córka). Później pod stołem przy posiłkach próbował łapać za kolana i uda. Jednak najgorsze było, gdy szykowałam rano śniadanie, a on wszedł cały nagi do kuchni, żądał ode mnie buziaka na przywitanie i twierdził, że dla mnie to nic nowego, bo mam męża. W tym momencie poczułam się nie jak opiekunka, tylko pani do towarzystwa, tym bardziej, że próbował mnie „przeprosić”, dając 1000 euro. Oczywiście nie przyjął, płakałam w pokoju, bo nie mogłam tego powiedzieć mężowi, wiedząc, że mógłby od razu przyjechać i zrobić awanturę. Tego nie chciałam. Opowiedziałam wszystko rodzinie tego mężczyzny, która naprawdę chciała mi pomóc, ale wtedy on stał się nie do zniesienia. Jeśli nie chciałam robić tego, czego zażądał, miałam psychiczny horror. Nie przyjechałam tam więcej i choć rodzina tego mężczyzny dzwoniła i prosiła, abym wróciła, nie zgodziłam się. Proponowali nawet podwyżkę. Naprawdę nie wszystko można zrobić dla pieniędzy, nasze zdrowie jest najważniejsze. Gdy bym pojechała tam jeszcze raz, moja rodzina byłaby nieszczęśliwa, ponieważ nie wytrzymałabym tam psychicznie.

Capital Brokers
Insurance Group



Ubezpiecz z nami
swój wyjazd, życie i majątek

tel: (12)31 32 535, ul. Bochenka 16A, 30-693 Kraków
e-mail: broker@kapital-plus.pl

Deutsch ist einfach

Niemieckie rodzajniki i Gang Olsena.

„Gdyby nie to die, der, das to by byli Niemce z nas.” Tak mówi mądrość, nazwijmy ją, ludowa. Podobno 70% niemieckich wyrazów jest rodzaju żeńskiego (die). Teoretycznie wystarczy więc nauczyć się odmiany tego jednego rodzajnika i mamy tylko 30% ryzyka, że powiemy coś niepoprawnie w języku niemieckim. Jeżeli do tego zapamiętamy kilka reguł, na przykład:

- rzeczowniki z końcówką „-ich, -ing, -in” są rodzaju męskiego (der Teppich, der Jogging, der Essig)

- dni tygodnia, miesiące i pory roku, kierunki świata są również rodzaju męskiego (der Montag, der Januar, der Herbst, der West)

- marki samochodów są również rodzaju męskiego (der Opel, der Mercedes)

- rzeczowniki pochodzenia obcego z końcówką „-ment, -um, -in” są rodzaju nijakiego (das Instrument, das Museum, die Benzin)

- małe dzieci i młode zwierzęta są także rodzaju nijakiego (pewnie dlatego, że nie wiadomo co z nich wyrośnie), np. das Kind, das Kalb.

i zajrzemy do Internetu w poszukiwaniu pozostałych reguł, prawdopodobieństwo popełnienia błędu przy użyciu rodzajnika spadnie do naprawdę niskich wartości. Wiele osób, zwłaszcza tych, które uczyły się języka niemieckiego same w Niemczech, zapamiętuje użycie rodzajników w konkretnych zdaniach. Niektórzy losowo dobierają rodzajnik stojąc na stanowisku, że nie ma znaczenia czy powiem „ta szafa” czy „ten szaf” czy „to szaf”. Ważne jest ogólne porozumienie. Są jednak sytuacje kiedy lepiej znać i stosować dokładnie rodzajniki i nie ryzykować popełnienia błędu, który może być znaczący.

Któż nie pamięta pocziwego Egon z duńskiej serii filmów o złodziejach – pechowcach. Ciekawe, co by się stało, gdyby Egon przyjął do swojej ekipy cudzoziemca. Załóżmy, że jedyny język w jakim mogliby się porozumiewać to język niemiecki. I załóżmy, że żaden z nich nie znałby tego języka dobrze i lekceważyłby użycie prawidłowych rodzajników. Egon Olsen to charzmatyczny przywódca gangu, układający w więzieniu genialne plany rabunkowe. Benny Frandsen to kierowca, znany z tego, że ma dziwne urządzenie do otwierania (w polskiej wersji językowej filmu nazwa tego przyrządu to pipszytyk lub wihajster – polecamy lekturę poprzedniego wydania naszego kwartalnika). Jego słynne powiedzonko to „skide godt” (duński), tłumaczone jest na język polski jako „klawo jak cholera” lub „ale ekstra” a w niemieckiej wersji językowej jako „mächtig gewaltig”. W Gangu jest jeszcze Kjeld Jensen z żoną Yvonne. Dla potrzeb artykułu dołączamy do ekipy naszego cudzoziemca. Co zwykle robi Gang Olsena (tytuł po niemiecku to „Die Olsenbande”)? Napada na banki. Jeżeli jednak nowy członek Gangu, cudzoziemiec będzie ustalał z Egonem kolejny plan i obaj panowie nie wykażą się odpowiednią znajomością języka niemieckiego, nie pomoże geniusz Egon. Jest takie niemieckie słówko „Bank”. Brzmi swojsko i wydaje się, że nie powinno być z nim problemu w rozumieniu i stosowaniu. Jeżeli jednak przyjrzymy się rodzajnikom, to sprawa się komplikuje.

die Bank – to ławka (na której siedzi np. staruszka z torebką w której ma 10 Euro) ale

die Bank – to także bank (o obrabowaniu którego marzy Egon, z sejfem zawierającym milion Euro)

Przy omawianiu szczegółów planu, może pojawić się następna komplikacja:

die Leiter – to drabina (przydatna w napadzie na bank, zwłaszcza do pokonania bramy) ale

der Leiter – to kierownik (takim kierownikiem w Gangu jest Egon)

Dobry plan wymaga dobrego rozpoznania terenu a więc gdzie jest nasz obiekt:

die Tor – to brama (może to być brama za którą jest bank) ale

der Tor – to prostak, głupiec (nic nie sugerujemy!)

Przy niewłaściwym zastosowaniu rodzajnika może się więc zdarzyć, że cudzoziemiec źle zrozumie instrukcje Egon. Zamiast zabrać drabinę potrzebną do pokonania bramy banku i zająć się otwieraniem sejfu, obrabuje biedną staruszkę siedzącą na ławce w parku obok banku, myśląc, że jego kierownik to prostak, który dał mu bardzo łatwe zadanie. I kolejny plan Egon spali na panewce. Dlatego warto uczyć się rodzajników.

Deutsch ist einfach!

Niemcy nie mają tradycji czy my przesadzamy z naszą?

O obchodach świąt Bożego Narodzenia.

Wiele spośród osób, które przebywają w Niemczech w okresie Bożego Narodzenia uważa, że tradycja kolacja w Wigilię to podstawa dobrego spędzenia tych świąt. Oprócz jedzenia bardzo ważne jest oczywiście zgromadzenie się przy stole całej rodziny. Troszkę mniej myśli się o religijnym wymiarze, biegając po sklepach w poszukiwaniu podarunków, sprząając dom od góry do dołu, lepiąc uszka i pichąc tradycyjne potrawy. Oczywiście w naszej opinii Niemcy źle spędzają święta. Nie szykują specjalnej kolacji w Wigilię, nie spotykają się rodzinnie, nie dzielą się opłatkiem. Ba, najczęściej wykorzystują przerwę świąteczną jako okazję do wyjazdu na narty lub do ciepłych krajów. Z kolei Niemcy dziwią się naszemu zaangażowaniu, często ponad siły i środki, w zorganizowanie świątecznych spotkań z suto zastawionym stołem i okazałymi prezentami, na które zaciągamy pożyczki.

Kiedy Monika po raz pierwszy pojechała w 2006 roku do pracy do Niemiec i musiała tam zostać przez cały okres świąt Bożego Narodzenia, przeplakała całą Wigilię. „Nie miałam ani kawałeczka karpia do zjedzenia, żadnego grzybka, na kolację były parówki i jajko na twardo”. Bardzo negatywnie podsumowała niemiecką rodzinę u której wtedy pracowała – no tak, typowi Niemcy. Powiedziała im nawet o tym, że jest rozczarowana i zawiedziona. Opowiedziała jak to wygląda w Polsce. O tym, że na tydzień przed Wigilię lepi już uszka, że przyrządza śledzie na trzy sposoby, że marynuje różne mięsowa, że praktycznie codziennie biega z siatkami pełnymi zakupów, że już od września poluje na ciekawe prezenty dla rodziny, że sprząta dokładnie w każdym kącie w domu, że planuje kiedy

upiec sernik a kiedy makowiec. Chciała opowiedzieć jak przyrządza się tradycyjnego karpia smażonego z masłem, ale nie wiedziała jak nazywa się karp po niemiecku. Syn starszej pani, którą się opiekowała wiedział, że chodzi o jakąś tradycyjną potrawę z ryby, zaczął szukać w Internecie i szybko ustalił, że chodzi o karpia (niem. der Karpfen). Monika opowiadała o tym, jak to kiedyś było trudno kupić karpia, ale w prawdziwym tradycyjnym menu wigilijnym tej ryby nie może zabraknąć. W tym samym czasie syn podopiecznej czytał dalej w Internecie o różnych polskich potrawach świątecznych. I w jakimś momencie jej przerwał: Monika a tu piszą, że w Polsce tradycyjne ryby świąteczne to szczupak i sandacz a karp nie jest tradycyjną potrawą. To wymysł biedy socjalistycznej. Monika pamięta do dzisiaj jak uszło z niej powietrze. Najpierw nie wierzyła, ale poczytała trochę i musiała przyznać rację. A przecież wydawało jej się, że tego smażonego karpia to przyrządzała jej babcia, prababcia, praprababcia. Syn podopiecznej zapytał ją też, czy wiedziała, że ubieranie choinki jest zwyczajem, który do Polski przywędrował z Niemiec. To akurat wiedziała. Nie wiedziała tylko, że było to dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku, a zwyczaj nie był katolicki tylko protestancki. Zaskoczył ją innym pytaniem: Monika, słuchaj a kiedy Ty wypoczywasz? A kiedy masz czas na modlitwę, na refleksję, na radość duchową? Przecież ciągle siedzisz w święta w kuchni.

Monika dzisiaj przyznaje, że wtedy, po tamtych świątach trochę inaczej spojrzała na naszą tradycję. Nie warto opierać radości ze świąt tylko na jedzeniu! Nasza tradycja jest piękna, zwłaszcza zwyczaj gromadzenia się całej rodziny chociaż jeden raz w roku przy wspólnym stole. Nie jest najważniejsze co na tym stole stoi. I tego zwyczaju Niemcy na pewno nam po cichu zazdroszczą. Rodzina to przecież najważniejsza rzecz. Pracowała jeszcze dwa razy w okresie świąt Bożego Narodzenia w Niemczech. Zabrała ze sobą przezornie barszczyk w torebce i upiekła makowiec. A Wigilię spędziła z rodziną przed kamerką internetową. Wszystko się zmienia, tradycja również...





Jesteś po przebytym udarze? Żyjesz w ciągłym stresie?
Coraz częściej masz problemy z pamięcią, mową lub równowagą?

Brak działań pogarsza Twoją sytuację!
Tylko dokładna diagnostyka może Cię ochronić
przed nieodwracalnymi uszkodzeniami mózgu

ZGŁOŚ SIĘ DO NAS!

Wszystkie powyższe symptomy to wtórne objawy przebytego udaru lub wylewu
 albo konsekwencje zbyt intensywnego życia w ciągłym stresie.
 To również oznaka stopniowego obniżania się sprawności poznawczej związana z wiekiem.

JAK SOBIE Z TYM RADZIĆ?



**DIAGNOZUJEMY UDARY
I WYLEWY, CHOROBE
PARKINSONA I ALZHEIMERA**

**WYKONUJEMY
BADANIA MEDYCZNE
I NEUROPSYCHOLOGICZNE**

**STOSUJEMY TERAPIĘ
COGNIPLUS
FARMAKOLOGICZNĄ
I ZAJĘCIOWĄ**

Schmand, Schmandkuchen i ...motyle

Zrobienie zakupów w niemieckich sklepach nie sprawia większej trudności nawet turystom, którzy nie znają języka. I w Polsce i w Niemczech są te same samoobsługowe sklepy sieci handlowych w których towary rozłożone są według takiej samej reguły. Chcesz ser – idziesz na lewo, szukasz mąki – kierujesz się na prawo. Wśród artykułów spożywczych, które są jednak trochę inne w kraju naszych sąsiadów, spotkamy specjalny rodzaj kwaśnej śmietany. To właśnie Schmand. Pochodzenie samego słowa nie do końca jest jasne. Część znawców języka uważa, że Schmand wywodzi się od starogermańskiego słowa „Schmetten”, które z kolei łączy się ze słowiańskimi słowami „smetana” (czeski) i „śmietana” (polski). Według niemieckiej Wikipedii słowo motyl - Schmetterling wywodzi się właśnie stąd, ponieważ niegdyś uważano, że produkty mleczne przyciągają szczególną uwagę motyli. Coś w tym chyba jest, ponieważ np. w języku angielskim „motyl” to butterfly (w wolnym tłumaczeniu mucha maślana).

Schmand powinien zawierać od 20 do 29% tłuszczu. W handlu najczęściej można spotkać taki z 24% zawartością tłuszczu. Do czego można użyć takiej śmietany? Do zup, sosów ale najlepszy jest do deserów i ciast! Dzięki uprzejmości Jacka Markowicza publikujemy w naszym kwartalniku po raz pierwszy przepis kulinarny. Dziękujemy!

„Przez 9 lat pracy musiałem się wiele nauczyć pod kątem zwyczajów jak i kuchni niemieckiej. Nauki te są bardzo cenne, gdyż w wielu miejscach trzeba się do nich przystosować. Rodziny a także podopieczni tego po prostu oczekują od nas. Na początku oprócz mojej dobrej śląskiej kuchni, niczego więcej nie mogłem zaoferować, myślę tu o opieczonych ciastach. Czas pokazał, że muszę się tego nauczyć i od prawie 6 lat piekę ciasta dla podopiecznych. Chciałbym podzielić się takim jedynym przepisem.

Schmandkuchen – ciasto z wiśniami lub innymi owocami.

Składniki:

Na spód – uniwersalne ciasto kruche:

1,5 szklanki cukru pudru
 1 opakowanie cukru wanilinowego
 1 proszek do pieczenia (opakowanie 1 kg mąki)
 2 całe jajka
 3/4 szklanki oleju, najlepiej rzepakowy (Raps)
 800 g – 1 kg mąka pszenna typ 405

Na górę:

2 opakowania budyniu waniliowego (lub o innym smaku wg, własnej inicjatywy)

4-6 łyżek stołowych cukru
 3 kubki po 200 ml Schmand (od 20 do 29% tłuszczu)
 0,5-0,6 litra mleka 3,5%
 Od 1 do 1,3 kg wiśni świeżych wydrylowanych lub ze słoika, dobrze odsączonych z soku. Mogą być w zamian np. 3-4 puszki mandarynek po 175 g owoców, także dokładnie odsączone.
 Osobiście piekę ciasto mieszane np. 800 g wiśni i 2 puszki mandarynek.

Wykonanie:

Ciasto przygotowuję na dobę prędkiej przed pieczeniem gdyż musi się wymrozić. Z porcji 800 g -1 kg mąki będą dwa spody za jedną robotą. Ze składników na spód zagnieść ciasto i podzielić na połowę. Każdą część owinąć w folię i włożyć na 24 h do zamrażarki. Na 1-1,5 godz. przed pieczeniem wyciągnąć jedną część, powoli niech się rozmroza (przyp.redakcji: druga część zostaje na następny wypiek, ciasto można przechowywać w zamrażalniku do 3-4 miesięcy). Blachę głęboką na 4 cm wysmarować pędzlem z olejem – spód i boki, następnie obsypać mąką. Na stolnicy lub czystym stole podsypać mąką i rozwałkować ciasto na kształt blachy. Wyłożyć je na spód blachy i podziurawić widelcem.

Góra: ugotować na mleku budynie, posłodzić, po ugotowaniu wystudzić w zimnej wodzie, często mieszając aby nie powstawały grudki. Zimny budyń przełożyć do miski i ubijać ręcznym mikserem aż powstanie pulchna masa. Do tej masy, dalej ubijając dodać po jednej łyżce jedno opakowanie Schmand. Pozostałe dwa opakowania można dołożyć od razu całe, ubijając aż budyń dobrze połączy się ze Schmandem. Do gotowej masy włożyć owoce i ręcznie wymieszać. Masę wylać na blachę z ciastem, rozprowadzić aby góra była w miarę równa. Tak przygotowane ciasto włożyć do zimnego piekarnika na drugi poziom od dołu. Temperatura pieczenia od 175 do 185°C, czas to od 40 do 55 minut. Temperatura i czas zależą od jakości i stanu piekarnika. Po 30 minutach, jeżeli góra nie będzie się brązowiła, przełożyć ciasto na jeden poziom wyżej. Po 40 minutach zaostrzonym patyczkiem sprawdzić, czy wyczuwa się, że dół jest upieczony. Masa u góry może być półpłynna, ona zastygnie jak ciasto będzie zimne. Po upływie 0,5 godz. od wyjęcia posypać ciasto cukrem pudrem.

Rady praktyczne:

- nie przypalisz mleka z budyniem jeżeli użyjesz garnka z grubym dnem, a przed waniem mleka wlejesz na dno trochę zimnej wody
- dobrze jest przy sprawdzaniu spodu podziurawić patyczkiem górę aby uwolnić gaz z sody (proszek do pieczenia)

Życzę udanego pieczenia i smacznego!

Jacek Markowicz



☎ 668 224 060, 32 336 90 60 @ info@neuronika.pl 🌐 www.neuronika.pl

Stobrowskie Centrum Medyczne | ul. Karola Miarki 14 | 46-082 Kup



Tysiące ogłoszeń, setki firm oferujących pracę – jak się w tym odnaleźć?

Zapotrzebowanie niemieckiego rynku pracy na pomoc domowych opiekunek osób starszych z Polski jest coraz większe. W naturalny sposób pojawia się coraz więcej firm oferujących ... Właśnie, co oferujących? Popularne internetowe serwisy z anonsami o pracy na których można się zarejestrować wysyłają na e-maile nawet po kilkadziesiąt ofert dziennie. Większość brzmi podobnie – sympatyczny staruszek/staruszka, nawet podane imię, przeważnie niezbyt chory, trochę pomagania przy wstawaniu, spokojne noce, piękna okolica, dla najlepszych całe mnóstwo Euro! Realia niekiedy okazują się zupełnie inne. Jeżeli chcesz odpowiedzieć na jakieś ogłoszenie, przeczytaj uważnie ten artykuł!

Ogólnie oferty dla opiekunek możemy podzielić na trzy grupy:

- oferty od firm opiekuńczych – opiekunek szukają przedsiębiorstwa mające w przedmiocie działalności opiekę nad osobami starszymi. Firma, która daje ogłoszenie ma umowę z niemieckimi klientami i rekrutuje na własne potrzeby. Odpowiada za całość aspektów związanych z pobytem swojego pracownika w Niemczech – warunki pracy, wypłatę, ustalenie terminów, ubezpieczenie itp.

- oferty od pośrednictw – opiekunek szukają firmy na zlecenie innych firm. Pośrednicy nie mają podpisanych umów z niemieckimi rodzinami, nie tworzą żadnego stosunku prawnego związanego z wykonywaną przez opiekunkę pracą, ich rola kończy się w momencie skontaktowania ze sobą zainteresowanych stron (opiekunki i firmy, która faktycznie dysponuje ofertą pracy). Mogą też prowadzić rekrutację na bezpośrednie zlecenie rodziny niemieckiej, w takim samym zakresie. Większość poczuwa się do sprawdzenia warunków oferty.

- zatrudnienie oferowane przez zainteresowaną rodzinę na warunkach niemieckiego prawa pracy – rodzina niemiecka samodzielnie prowadzi rekrutację dla siebie w celu bezpośredniego zawarcia umowy na opiekę nad swoimi bliskimi.

Zanim odpowiesz na ogłoszenie sprawdź lub zapytaj kto właściwie zamieścił ofertę, łatwiej ocenisz zawarte w niej informacje! Pracy szukamy po to, żeby jak najlepiej zarobić, to jasne. Za kwotę „na rękę” podaną w ofertach mogą kryć się niejasności wynikające z tego, że nie jest podana forma zatrudnienia. Od tego zależą często dodatkowe koszty i poziom bezpieczeństwa. Ogłoszenia dla opiekunek osób starszych mogą dotyczyć następujących form wykonywania pracy:

- samodzielna działalność gospodarcza zarejestrowana w Polsce – zakładając firmę sama odpowiadasz za płacenie podatku, składek do ZUS, prowadzenie księgowo-

ści podatkowej. Wysoka stawka z oferty może się skurczyć po opłaceniu kosztów prowadzenia działalności. Jako przedsiębiorca ponosisz tzw. ryzyko gospodarcze. Umowę zawierasz albo z firmą, która podzleca wykonanie swojego kontraktu (i dla tej firmy wystawiasz rachunek i ona jest zobowiązana do zapłaty) albo podpisujesz umowę bezpośrednio z klientem niemieckim, któremu wystawiasz rachunek i od którego otrzymujesz zapłatę

- samodzielna działalność gospodarcza zarejestrowana w Niemczech – po niemiecku to Gewerbe. Podobnie jak w przypadku działalności zarejestrowanej w Polsce sama odpowiadasz za płacenie podatku, obowiązkowej składki zdrowotnej. Dodatkowo trzeba doliczyć koszty wynajmu biura i prowadzenia rachunkowości podatkowej. Dopytaj dokładnie co i w jakiej wysokości trzeba zapłacić. Kwestia odpowiedzialności za tzw. ryzyko gospodarcze jest taka sama jak w przypadku firmy w Polsce. Umowy i zapłata za pracę również

- umowa o pracę / umowa zlecenie na warunkach polskich – przeważnie dotyczy oddelegowania do pracy w Niemczech. Oddelegowanie oznacza, że pracownik nadal podlega pod system ubezpieczeń społecznych w Polsce.

Podane kwoty netto zarobków są z reguły podobne. Warto jednak zapytać co składa się na Twoje netto. Od tego zależy między innymi ochrona socjalna w przypadku choroby lub wypadku. Możesz mieć takie samo „netto” jak opiekunka z innej firmy. Jeżeli pracodawca będzie odprowadzał ZUS od bardzo niskiej kwoty a większość „netto” będą stanowiły tzw. diety to będziesz w gorszej sytuacji. Prawie nic nie będzie wpływało na konto emerytalne a w przypadku choroby otrzymasz w ramach zasiłku chorobowego kilkadziesiąt złotych. Inna opiekunka będzie dostawała w przypadku choroby przy identycznych zarobkach netto kwoty pozwalające na leczenie i godziwe życie.

- umowa o pracę na warunkach niemieckich – zanim oczarowana podaną kwotą zarobków podejmiesz decyzję, dowiedz się dokładnie, ile będą wynosiły obciążenia podatkowe z tytułu bezpłatnego wyżywienia i zakwaterowania, czy otrzymasz zwrot kosztów podróży. Dowiedz się w jakiej formie masz wykonywać pracę opiekunki!

Oferty pracy zawierają także różnego rodzaju „czarodziejskie” bonusy finansowe. W praktyce może okazać się, że owszem, bonus jest ale wypłacany pod pewnymi warunkami, przykładowo:

- Extra premia za pracę w lipcu i sierpniu! Cudowny dodatek za pracę w święta! W praktyce okazuje się, że rzeczywiście, premia jest, nawet w takiej wysokości jak w ogłoszeniu, ale warunkiem wypłaty jest przepracowanie na rzecz danego klienta/firmy 12 miesięcy.... Przeglądasz oferty pracy – przemysł je i zadaj w rozmowie kwalifikacyjnej kilka dodatkowych pytań!

Kto pyta nie błądzi ...



Witamy w naszym gronie wszystkich nowych współpracowników z Leszna i Wschowy

Firma CareWork stawia na jakość, a przez stały rozwój wzmacnia swoją pozycję na rynku, gwarantuje pracownikom stabilne miejsce pracy oraz godne wynagrodzenie.

Opiekun osoby starszej w Niemczech

Wymagania:

- znajomość języka niemieckiego w stopniu komunikatywnym,
- doświadczenie w opiece nad seniorami,
- komunikatywność,
- empatia.

Oferujemy

- zatrudnienie na podstawie umowy zlecenia,
- ciągłość umowy,
- pełne składki ZUS od średniej krajowej tj. 3 959 zł,
- wynagrodzenie ustalane indywidualnie (w przedziale od 850 do 1450 euro „na rękę”),
- wybór waluty, w której wypłacane jest wynagrodzenie (w euro lub w złotych),
- formularz A1 i kartę EKUZ,
- ubezpieczenie dla uprawnionych członków rodziny,
- składki na Fundusz Pracy (dla uprawnionych),
- składki na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (dla uprawnionych),
- rzetelną informację o tym, czego możesz oczekiwać na miejscu.

Zapraszamy do naszych Biur:

Leszno, ul. Niepodległości 5, tel. 65 511 45 50,
Wschowa, ul. Kuśnierska 4, tel. 65 520 47 18

Wygraj kartę podarunkową
o wartości **100 zł**



drobny proszek		bezbawny gaz palny		zgielek, gwiar, harmider		kość biodrowa		kasza jęczmienna		matematyczna granica	
				2		forma opracowania tematu					
dzieło wyobraźni		zastąpił radio		wółczęga, obieżyświat		bywalec kasyna		drewno do mieszanina		ordobnik muzyczny czar	
		4		„święty” w wojsku				pastwisko dla koni		straszydło, dziwoląg	
bezprawie, przymus		popielnica mowca				... Galilejska marynata		przechadzka usiłowania, zabiegi przesłania szkoła		6	
				tlenek węgla worek, torba		ładunek martena nakład		wypłyna na ku medalom		ostronos rudy	
prowadzi do celu		kadź farbiarska		nabodeństwo grube płótno		dekret cara stawianie się		twarde podłoże relacja			
grecka litera klupa				miejsce odbioru przysyłki		3		gody bazantów		popęd naturalny, instynkt	
				garni		złomu lub żywca		5		syn Izaaka	
zapal, pociąg wytrzymałość				kieruje zespołem, komendant				szklana rurka z podziałką		1	
				olejek pachnący różami		dodatek do cementu				brząsek	

1
2
3
4
5
6

Prosimy o przesyłanie prawidłowych odpowiedzi pod adres Redakcji: Abeitlandia, ul. Winklera 1, 60-246 Poznań, z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, do 30 listopada 2015 roku. W drodze losowania wyłonimy zwycięzcę, który otrzyma bon o wartości 100 PLN do drogerii Rossman. Fundatorem nagrody jest Carework - www.carework.pl. Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki - SKARBONKA. Bon o wartości 100 PLN na zakupy w sklepie Rossman wędruje do Pani Edyty Piwczyk z Rudy Śląskiej. Serdecznie gratulujemy!

KARTA ZAMÓWIENIA

Ilość zamawianych opakowań proszku Vizin

Imię i nazwisko

ulica i numer mieszkania

Kod pocztowy i miejscowość

nr telefonu

e-mail

Wyrażam zgodę na przetwarzanie Moich danych osobowych.

Data i podpis

Druk zamówienia należy wysłać na poniższy adres pocztowy lub skan zamówienia na adres email: info@carework-gkt.pl



Carework sp. z o.o sp.k.
ul. Winklera 1
60-246 Poznań
tel. 61 662 10 81, 668 224 060

KARTA ZAMÓWIENIA

Ilość zamawianych opakowań
kapsulek żelowych Waschbär

imię i nazwisko

ulica i numer mieszkania

kod pocztowy i miejscowość

nr telefonu

e-mail

☐ Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych.

data i podpis

Druk zamówienia należy wysłać na poniższy adres pocztowy lub skan zamówienia na adres email: info@carework-gkt.pl



Carework sp. z o.o sp.k.
ul. Winklera 1
60-246 Poznań
tel. 61 662 10 81, 668 224 060